



**Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej**

Warszawa, dnia kwietnia 2009 r.

**Trybunał Konstytucyjny
Warszawa**

W n i o s e k

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 55 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.) w brzmieniu nadanym przez art. 60 pkt 4 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157).

Przepisowi art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarzucam niezgodność z art. 179 w związku z art. 8 ust. 2 i art. 2 Konstytucji w zakresie, w jakim określa termin powoływania sędziów przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

U z a s a d n i e n i e

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 stycznia 2009 r. uchwalił ustawę o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Ustawa ta zmienia szereg ustaw, w tym ustawę z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów

powszechnych, w szczególności w zakresie zasad dochodzenia do zawodu sędziego. Wskazać należy, że zmiana brzmienia art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dokonana art. 60 pkt 4 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, pozostaje w związku, lecz – niestety - nieadekwatnym oraz niekonstytucyjnym z wprowadzeniem wspomnianych wyżej, nowych zasad dochodzenia do zawodu sędziego.

W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy (druk sejmowy nr 946 z dnia 4 września 2008 r., s. 90-94) projektodawca, odnosząc się do zakresu nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stwierdził jedynie, że proponowane zmiany zapewnić mają realizację konstytucyjnych standardów prawa do sądu. Projektodawca, po wskazaniu braku akceptacji dla koncepcji instytucji tzw. sędziego na próbę, a w szczególności „sędziego grodzkiego”, stanowiącej zgłoszoną wcześniej i odrzuconą przez Sejm RP w pierwszym czytaniu, konkurencyjną propozycję dochodzenia do stanowisk sędziowskich, przygotowaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z Krajową Radą Sądownictwa, dokonał omówienia nowego – określonego w ówczesnym projekcie – modelu dostępu do stanowiska sędziego sądu rejonowego.

W uzasadnieniu przedłożenia rządowego całkowicie pominięto jednak kwestię ograniczania prerogatywy Prezydenta RP, określonej w art. 179 Konstytucji, jaką stanowi powoływanie sędziów przez Prezydenta RP, dokonywane na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

Trudno jednak nie dostrzec, że skarżone obecnie unormowanie ustawowe jest swoistym „efektem” realizacji wyroku TK z dnia 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06, OTK ZU 108/9/A/2007) w sprawie asesorów, w którym Trybunał Konstytucyjny uznał art. 135 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych za niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Jak wiadomo TK odroczył wówczas termin derogacji o najdłuższy dopuszczalny okres 18 miesięcy (termin ten upływa 6 maja 2009 r.). „Mając jednocześnie na uwadze strukturę kadr wymiaru sprawiedliwości i zakres czynności sędziowskich powierzanych asesorom, Trybunał uznał, że raptowne odsunięcie od orzekania tej grupy funkcjonariuszy doprowadziłoby do paraliżu wymiaru sprawiedliwości, co byłoby samo w sobie skutkiem godzącym w pryncypia konstytucyjne. Z tej przyczyny Trybunał Konstytucyjny zdecydował się na odroczenie wejścia w życie wyroku, i to z maksymalnym, osiemnastomiesięcznym terminem. Okres ten jest dostatecznie długi, aby można było doprowadzić do stosownych zmian organizacyjnych i normatywnych, tym bardziej, że Trybunał Konstytucyjny już w postanowieniu z 30 października 2006 r., (sygn. akt S 3/06, OTK ZU nr 146/9/A/2006, poz. 146) skierował stosowną sygnalizację mówiącą o zagrożeniach wiążących się z zarzutami niekonstytucyjności instytucji asesorów.” (SK 7/06).

Wspomniana sygnalizacja wskazywała Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej: „konieczność rozważenia podjęcia inicjatywy ustawodawczej w przedmiocie unormowania systemu powoływania osób sprawujących władzę sądowniczą, tak aby zapewnić pełną realizację konstytucyjnych standardów prawa do sądu” (S 3/06). Trybunał zalecał: „Odpowiednie organy władzy publicznej powinny możliwie szybko przygotować i wprowadzić rozwiązania, które zmienią dotychczasowy model kształcenia i powoływania osób sprawujących wymiar sprawiedliwości, zapewniając pełną zgodność rozwiązań ustawowych z Konstytucją.” (S 3/06).

Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że zaskarżone obecnie unormowanie art. 55 § 1 u.s.p., zmienione przepisem art. 60 pkt 4 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, nie zapewniło zalecanej we wspomnianym wyżej postanowieniu TK „pełnej zgodności rozwiązań ustawowych z Konstytucją”, a jedynie przeniosło

niezgodność w inną sferę, mianowicie unormowania statusu i kompetencji Prezydenta RP.

Przepis art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przed nowelizacją dokonaną w dniu 23 stycznia 2009 r., stanowi, iż „Sędziów sądów powszechnych do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.”.

Zgodnie ze zmianą przyjętą w art. 60 pkt 4 w związku z art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, przepis art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych uzyskać ma od dnia 5 maja 2009 r. następujące brzmienie: „Sędziów sądów powszechnych do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w terminie miesiąca od dnia przesłania tego wniosku.”.

Powyższą regulację odnieść należy do wskazanego w petitum wniosku wzorca konstytucyjnego z art. 179 Konstytucji, zgodnie z którym sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Zasadnicze znaczenie w procesie dekodowania normatywnej treści art. 179 Konstytucji ma stanowisko nauki prawa konstytucyjnego i orzecznictwa.

W doktrynie przepis art. 179 Konstytucji rozumiany jest jako kompletna norma kreacyjna, która nie ustanawia terminu, w jakim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej korzystać powinien z przyznanego mu uprawnienia. Podkreśla się, że: „Ustrojodawca zawsze działa świadomie. Jeżeli więc pomija jakąś procedurę w całości, oznacza to, że nie przewiduje przypadków, w których miałaby ona zostać zastosowana. Stanowisko odwrotne implikowałoby nie tylko tworzenie *per analogiam* nowej procedury, ale też przyznawanie nowych kompetencji, co stanowiłoby naruszenie Konstytucji.” (B.Banaszak - *Proceduralne i materialnoprawne normy Konstytucji*;

w: J.Trzciński (red.), *Charakter i struktura norm Konstytucji*, Wydawnictwo Sejmowe 1997 r., s. 118).

Ustalenia nauki prawa wskazują na samodzielność kompetencji, które Prezydent RP wykonuje we własnym imieniu, na własny rachunek i na własną odpowiedzialność. Podkreśla się, że samodzielność tego organu wzmacnia wybór w głosowaniu powszechnym. Samodzielność ta występuje również, gdy wykonywanie uprawnień przez Prezydenta uzależnione jest od inicjatyw określonych organów (por.: P. Sarnecki, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz do przepisów*, Zakamycze 2000, s. 53).

Ocena regulacji prawnej dotyczącej trybu powoływania sędziów, niezbędna dla ustalenia wzajemnej relacji czynności urzędowych podejmowanych przez Prezydenta RP i Krajową Radę Sądownictwa, musi uwzględniać przede wszystkim przepisy rangi konstytucyjnej. Dla Prezydenta art. 179 Konstytucji stanowi wyłączną podstawę wydania aktu urzędowego – postanowienia w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego. Przepis ten jest także podstawą podjęcia przez Krajową Radę Sądownictwa wniosku skierowanego do Prezydenta RP w sprawie powołania sędziów. Oznacza to, że normatywna treść art. 179 Konstytucji obejmuje określenie odrębnych dla obu organów kompetencji. Taki też wniosek można wyprowadzić z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2008 r. (sygn. akt SK 57/06, OTK ZU 2008/4A/63), w którym Trybunał Konstytucyjny wyraźnie zastrzegł, że analiza procedury toczącej się przed KRS, dotyczącej wniosków o powołanie sędziów: „nie odnosi się w żadnej mierze do kwestii kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie powoływania sędziów, zgodnie z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji.”. Zdecydowanie bardziej jednoznaczne stanowisko Trybunał Konstytucyjny zawarł w postanowieniu z dnia 23 czerwca 2008 roku (sygn. akt Kpt 1/08, OTK ZU 97/5/A/2008), gdzie rozważając zagadnienie kompetencji Prezydenta RP i Krajowej Rady

Sądownictwa w zakresie nominacji sędziowskich podkreślił, że: „Są to bowiem różne akty, będące wykonaniem odmiennych kompetencji.”. Co więcej, w dalszej części tego postanowienia TK stwierdził również, że: „Niewątpliwie, w sensie prakseologicznym, każdy z tych aktów poprzedzony jest pewną racjonalizacją (w procesie decyzyjnym), która w wypadku Krajowej Rady Sądownictwa uzewnętrznia się w kolegialnie formułowanej ocenie kandydata na urząd sędziego i – finalnie – w treści przedkładanego Prezydentowi wniosku (lub, alternatywnie, w postaci braku takiego wniosku), natomiast w wypadku Prezydenta – w postaci postanowienia w sprawie skorzystania (lub nieskorzystania) z kompetencji powoływania na urząd sędziego.”

Nie ma zatem wątpliwości, że o ile kompetencją własną Krajowej Rady Sądownictwa jest wystąpienie z wnioskiem o powołanie sędziów skierowane do Prezydenta RP, o tyle również własną i odrębną kompetencją Prezydenta RP jest powoływanie sędziów na stanowiska sędziowskie. Przepis art. 179 Konstytucji ustanawia więc odrębne kompetencje, dla Prezydenta RP i Krajowej Rady Sądownictwa, do wykonywania czynności urzędowych, których zakresy przedmiotowe nie są tożsame. Wykluczyć należy nieracjonalność działania ustrojodawcy, który kreując kompetencje odrębnych organów państwa przyznawałby tym organom taką samą kompetencję. Nie ma zatem tożsamości kompetencji oraz ich tytułu prawnego na poziomie norm kompetencyjnych mających rangę konstytucyjną. Co więcej, jak wyraźnie akcentuje prof. L.Garlicki: „Powołanie sędziów jest osobistym uprawnieniem (prerogatywą) Prezydenta, bo – z mocy art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji – dla ważności tego aktu nie jest wymagana kontrasygnata premiera (...). Ujęcie uprawnienia Prezydenta w formę prerogatywy akcentuje, że nie ma on prawnego obowiązku uwzględnienia wniosku KRS, nie można więc jego pozycji sprowadzać tylko do roli <notariusza> potwierdzającego podejmowane gdzie indziej decyzje (...) skoro art. 179 określa wystąpienie KRS mianem <wniosku>, to wskazuje jego niewiążący materialnie charakter, nawet jeżeli złożenie wniosku jest

koniecznym elementem procedury.” (L.Garlicki, komentarz do art. 179, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*; [red.] L.Garlicki, tom IV, Warszawa 2005, s. 5). W odniesieniu do pozycji ustrojowej i prerogatyw Prezydenta RP podobne, jednoznaczne w swej wymowie stanowisko zajął również prof. W.Sokolewicz, stwierdzając iż: „Wszelkie próby dowodzenia, iż Prezydent jest obowiązany do uwzględnienia wniosku KRS zmierzają do ograniczenia kompetencji konstytucyjnych Prezydenta i winny być stanowczo odrzucone. Tak, jak Prezydent nie musi nadać stopnia generalskiego pomimo stosownego wniosku Ministra Obrony Narodowej (art. 134 ust. 5), co potwierdziła bieżąca praktyka konstytucyjna, tak samo może nie uwzględnić wniosku KRS o mianowanie na stanowisko sędziego (art.179). Tym bardziej, że jest to jego osobiste uprawnienie, wykonywane bez kontrasygnaty premiera (art.144 ust. 3 pkt 17).” (W.Sokolewicz, *Konstytucyjna regulacja władzy sądowniczej*, [w]: *Konstytucja, ustrój, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, Wydawnictwa TK, Warszawa 1999, s. 174, przypis 63). Skoro tak, to *a maiori ad minus*: Prezydent RP nie jest zobowiązany do uwzględnienia wniosku KRS o powołanie sędziego ani w ogóle, ani tym bardziej w ustawowo – a nie konstytucyjnie - określonym terminie.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że prerogatywy Prezydenta – akty urzędowe podejmowane osobiście i bez obowiązku ich kontrasygnaty – wskazują na osobistą, samodzielną władzę Prezydenta, na samodzielne atrybuty tej władzy i wyrażają charakter oraz samodzielność ustrojową Prezydenta, jako Głowy Państwa. Koncepcja wyposażenia Prezydenta w prerogatywy, których zakres nie jest obojętny dla władzy i pozycji ustrojowej, wskazuje, że w modelu ustrojowym polskiej prezydentury została przewidziana dla Prezydenta, w tym obszarze, samodzielna rola ustrojowa, a zakres wyłączeń spod kontrasygnaty jest zagadnieniem ściśle powiązanym z konstytucyjnym systemem rządów

(por. R.Mojak [w]: *Polskie prawo konstytucyjne*, W. Skrzydło (red.), Lublin 2008, s. 313).

Norma ustawowa, zgodnie z którą sędziów sądów powszechnych do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołuje Prezydent RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w terminie miesiąca od przesłania wniosku, pozostaje w sprzeczności z wolą ustrojodawcy, który w sposób świadomy pozostawił poza zakresem przedmiotowym normy konstytucyjnej, dotyczącej powoływania sędziów, określenie terminu, w jakim powołanie takie ma nastąpić. Wiąże się to ściśle z zasadniczym zagadnieniem, jakim jest autonomia Prezydenta RP w sprawie decyzji o skorzystaniu (lub nieskorzystaniu) z prerogatywy do powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim osoby wskazanej we wniosku Rady. Odwołać należy się w tym miejscu do wykładni historycznej art. 55 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wykładnia ta uwzględnia w pełni stanowisko nauki prawa dotyczące sposobu realizacji przez Prezydenta RP kompetencji konstytucyjnej, jaką jest powoływanie sędziów. W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy (druk nr 1656 z dnia 12 stycznia 2000 r.), który był podstawą prac legislacyjnych nad obowiązującym prawem o ustroju sądów powszechnych, wskazano, że „W art. 179 Konstytucja przyjęła jako zasadę powoływanie sędziów przez Prezydenta RP. Jest to wyłączna prerogatywa Prezydenta nie wymagająca kontrasygnaty Premiera.” (s. 83).

Oznacza to, że dla ustawodawcy zwykłego ewidentny był brak możliwości ograniczenia uprawnień Prezydenta poprzez przepis ustawowy nakładający obowiązek powołania sędziego, wskazanego we wniosku KRS, w ustawowo określonym terminie.

W moim przekonaniu nie można zaakceptować takiego modelu tworzenia prawa, w którym pod rządami tych samych przepisów konstytucyjnych ustawodawca zwykły wprowadza, w materii dotyczącej podstaw

funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa, regulacje diametralnie odstające od dotychczasowych, zmieniając pozycję ustrojową Prezydenta RP.

Nie są przy tym zrozumiałe motywy ustawodawcze przesądzające o wprowadzeniu przez ustawodawcę do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej przepisu nie mającego umocowania w Konstytucji.

Biuro Analiz Sejmowych, już w trakcie prac na projektem ustawy wskazało, iż przyjęte w kwestionowanej ustawie rozwiązanie należy uznać za niezgodne z Konstytucją. Zważyć należy na fakt, że dotychczasowe brzmienie art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odpowiada treściowo art. 179 Konstytucji, zgodnie z którym „sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”. Przywołana tutaj norma konstytucyjna z oczywistych względów nie określa co prawda całego trybu powoływania sędziów, ale wyznacza w tym względzie pewne nieprzekraczalne ramy dla ustawodawcy. W sferze proceduralnej przepis art. 179 wyznacza li tylko organy, które biorą udział w procedurze nominowania sędziów. Brak umieszczenia w art. 179 Konstytucji rozstrzygnięcia co do terminu, w jakim Prezydent podejmować ma decyzję dotyczącą powołania sędziego, należy natomiast rozumieć jako nakaz działania bez nieuzasadnionej zwłoki.

Nie sposób przyjąć argumentu, że mamy w tym przypadku do czynienia z tzw. niedopowiedzeniem ustrojodawcy, które powinno się stać materią regulowaną w ustawie. Należy raczej stwierdzić, że analizowany tutaj przepis Konstytucji traktować trzeba jako regulację kompletną, zarówno w sferze podmiotowej (wskazanie organu uprawnionego do wystąpienia z wnioskiem oraz organu powołującego sędziów), jak i w odniesieniu do czasu, w jakim Prezydent powinien podjąć stosowną decyzję. Brak określenia terminu w art. 179 Konstytucji RP wskazuje na możliwość zaistnienia takich przypadków, w których zwłoka z decyzją o powołaniu sędziego będzie uzasadniona przede

wszystkimi okolicznościami faktycznymi. (por. M.Stębel, Opinia dotycząca rządowego projektu ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury - druk nr 946, Biuro Analiz Sejmowych).

Jedną z fundamentalnych zasad polskiego ustroju konstytucyjnego jest zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji RP, zawarta w art. 8 ust. 2. Doktryna dzieli przy tym normy konstytucyjne na takie, które podlegają bezpośredniemu stosowaniu oraz na takie, które ze względu na swój ogólny charakter wymagają wydania aktu niższego i w tym przypadku mówimy o współstosowaniu, a więc pośrednim stosowaniu norm Konstytucji RP. W swym wyroku z dnia z 19 maja 1998 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał jednak wyraźnie, iż: „w tych wszystkich wypadkach, gdy postanowienia konstytucyjne są sformułowane w sposób na tyle precyzyjny i jednoznaczny, by możliwe było ich odniesienie do konkretnych sytuacji zachodzących w rzeczywistości prawnej, podmiot stosujący prawo powinien oprzeć swe działania (rozstrzygnięcia) bezpośrednio na takim postanowieniu konstytucyjnym, a dopiero w drugiej kolejności powinien powołać odpowiednie postanowienia ustaw zwykłych.” (sygn. akt U 5/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 46). Jeszcze dobitniej kwestię bezpośredniego stosowania Konstytucji RP wyjaśnia dr hab. P.Tuleja. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego stwierdza bowiem, iż: „Istota bezpośredniego stosowania określonych norm prawnych sformułowanych w konstytucji polega na tym, że nie należy ich rozwijać w aktach niższego rzędu.” (P.Tuleja – *Stosowanie Konstytucji RP w świetle jej nadrzędności*, Zakamycze 2003 - odnosząc się do wyroku TK z dnia 9 listopada 1999 r., sygn. akt K 28/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 156). Z tak opisaną sytuacją mamy do czynienia w przypadku nowego brzmienia art. 55 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Tu właśnie, w akcie niższego rzędu, *de facto* nie tylko rozwinięto, ale zmieniono normę konstytucyjną z art. 179 Konstytucji, którą ze względu na swoją kompletność należy stosować bezpośrednio. Tymczasem jedyne, co ustawodawca mógł uczynić, to stworzyć

superfluum, które powtarza dosłowne brzmienie art. 179 Konstytucji, tak jak to jest w obecnym brzmieniu art. 55 § 1 u.s.p. (obowiązującym do dnia 5 maja 2009 r.).

Nie ma zatem wątpliwości, że ustawodawca wprowadził ograniczenie uprawnienia Prezydenta RP, polegające na nieuprawnionym związaniu realizacji konstytucyjnej kompetencji z art. 179 miesięcznym terminem od przesłania wniosku Krajowej Rady Sądownictwa.

Dokonując analizy instytucji wprowadzonej nowelą z dnia 23 stycznia 2009 r., warto dodatkowo, porównawczo odnieść się do sposobu, w jaki ustrojodawca określa inne kompetencje Prezydenta. W szeregu przepisów Konstytucji wskazany jest bowiem termin wykonania przez Prezydenta jego kompetencji (art. 122 ust. 2, art. 123 ust. 3, art. 231 Konstytucji). Okoliczność ta, mając na względzie założenie racjonalnego działania ustrojodawcy, bez wątplenia wskazuje, że w przypadku, gdy ustrojodawca nie określił terminu, w jakim Prezydent może wykonać konstytucyjną kompetencję, zasadą jest niemożność regulowania tej materii przez ustawodawcę zwykłego (np. art. 133 pkt 1 i 2 Konstytucji).

W świetle powyższego określenie w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych terminu, w jakim po przedstawieniu przez Krajową Radę Sądownictwa wniosku, Prezydent powołuje sędziów, uznać należy za ingerencję w zakres prerogatywy, nie mającą umocowania w art. 179 Konstytucji, ani też w innych jej przepisach, jak również pomijającą wyraźny nakaz wynikający z art. 8 ust. 2 Konstytucji.

Za niewłaściwą należy uznać praktykę władzy ustawodawczej polegającą na określeniu w regulacjach ustawowych, niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania państwa, przepisów sprzecznych z Konstytucją. Brak możliwości odmowy podpisania jedynie części ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, jak również niemożność

poddania kontroli prewencyjnej jedynie części tej ustawy, doprowadza do powstania stanu sprzecznego z wolą ustrojodawcy, zwłaszcza w przypadku potrzeby pilnego wprowadzenia pozostałych rozwiązań ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r., niezbędnych w państwie prawnym.

Rozważając zagadnienie zgodności art. 55 § 1 u.s.p., zmienionego art. 60 pkt 4 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, z przepisami Konstytucji trudno jednak nie podnieść wątpliwości również co do staranności legislacyjnej ustawodawcy formułującego ten przepis. Użyte bowiem w art. 60 pkt 4 ustawy zmieniającej art. 55 § 1 u.s.p. określenie „przesłania tego wniosku” jest w oczywisty sposób nieprecyzyjne. Nie określa ono bowiem jednoznacznie, czy bieg „terminu” dla skorzystania (lub nieskorzystania) przez Prezydenta RP z prerogatywy do powołania sędziego do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim, rozpoczyna się z dniem wysłania stosownego wniosku do Prezydenta RP przez Krajową Radę Sądownictwa, czy też z dniem jego doręczenia Prezydentowi RP. Wydaje się więc, że można kwestionować zgodność omawianego przepisu nie tylko z art. 179 w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji, lecz także z art. 2 Konstytucji w zakresie zasady określoności przepisów prawa. Jak bowiem wyraźnie stwierdzono w opracowaniu sporządzonym przez Biuro Trybunału Konstytucyjnego: „Zasada określoności wywodzona z zasady demokratycznego państwa prawnego nie wyklucza *a priori* posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi, jeżeli ich desygnaty można ustalić. Znaczenie zwrotów niedookreślonych w konkretnej sytuacji nie może być jednak ustalane arbitralnie. Dlatego użycie zwrotu nieostrego wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania nieostrego zwrotu konkretną treścią przez organ decydujący o jego wypełnieniu (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05 i z 23 marca 2006 r., K 4/06). (...) Każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego

ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych nie budzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie (wyroki z: 21 marca 2001 r., K 24/00, 7 listopada 2006 r., SK 42/05).” (oprac. Biura TK – *Proces prawotwórczy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego dotyczące zagadnień związanych z procesem legislacyjnym*, Warszawa 2008, s. 30 i 32).

W kontekście cytowanych wyżej wypowiedzi wydaje się niewątpliwym, iż formułując omawiany przepis ustawodawca nie tylko naruszył art. 179 w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji, lecz także nie zrealizował wymagań co do określoności tekstu prawnego, stawianych mu przez art. 2 Konstytucji.

Wobec powyższego wnoszę jak w petitum wniosku.

Lech Kaczyński